

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni świątecznych

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarzy Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkie pocztach cesarstwa niemieckiego w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1898 Abtheilung II. s. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenygów od drobnych siedmiolatowego wiersza. — Reklamy po 80 fen od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURJERA POZNAŃSKIEGO:

Rafchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 23. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 3 października.

Z bieżącej chwili.

Kolońska gazeta ogłasza ciekawy interwiew swego londyńskiego korespondenta z głośnym francuskim powieściopisarzem Emilem Zolą. Na uwagę niemieckiego dziennikarza, że wojna pomiędzy Francją a Niemcami byłaby samobójstwem dla obydwóch krajów i że tylko Anglia i Rosja zyskałyby na tym rozlewie krwi, odpowiedział Zola, jak następuje:

Właściwie politykiem nie jestem; nie znam również dyplomatycznej strony tej sprawy, a względem francuskich meżów stanu nakłania mnie do pewnej osobistej powściągliwości. Mogę jednak panu zaręczyć, że nikt u nas wojny nie pragnie. Jesteśmy wszyscy bez wyjątku zwolennikami pokoju i nie chcemy pierwszy wojny rozpocząć. Jeśli zostaniemy zaczepieni, to i bronąć się będziemy, ale chwilowo obawiamy się wszyscy wojny i jej skutku. Istnienia idei odwetu zaprzeczamy nie można, jednakże od idei do czynu jest droga, której unika każdy polityk. Wymień mi pan jakiego odpowiedzialnego męża stanu we Francji, któryby się zapalał do wojny? Najmniej zapewne prezydent Carnot. Także inni politycy wojny sobie nie życzą. Obecni bowiem ministrowie są tylko wyrazem woli ludu, a lud nienawidzi wojny. Ci zaś, którzy na korzyść wojny widzą, Déroulede i jego stronnicy całkiem się zdystrygowali w ostatnim czasie. Nie uszło to zapewne uwagi pańskiej, że nie posiadamy żadnego rzeczywistego stronnictwa wojskowego, żadnego jenerała, któryby marzył o zdobyciu wawrzynów wojennych, żadnego monarchy, któryby w interesie swej dynastji pożądał zewnętrznych powikłań. Stałiśmy się demokratycznymi, znośniejszymi. Zresztą ile to razy słyszeliśmy o grożącym niebezpieczeństwie wojny, a mimo to wojna nie wybuchła. Taki stan rzeczy trwa już dwadzieścia lat, jest zatem uprawniona nadzieja, że teraz, gdy po perydyce bulanzmu stósunki się korzystniejsze kształtowały, stan ten się uwieczni. Przyznaję, że nie jest to stan idealny, tak samo, jak idealnym nie jest położenie człowieka, który cierpi na chroniczną chorobę, przybierając od czasu do czasu niebezpieczne zwroty; człowiek ten jednak żyje, podczas gdy inni, ciesząc się najlepszym zdrowiem, nagle umierają.

„A Alzacja i Lotaryngia“ — wtrącił niemiecki dziennikarz. — Oczywiście, gdyby Niemcy nam zwrócili Alzację i Lotaryngię, toby wojna była całkiem wykluczona. Rozmawiałem o tej sprawie z moimi przyjaciółmi niemieckimi, ale mówili oni jednoznacznie, że zwrotowi tych prowincji opiera się niemiecka partja wojskowa, a nadto, jeśli zwrot był kiedykolwiek możliwy, to czas ten już minął.

Rozumie się samo przez się — mówił dalej Zola — że chociaż lud jest za pokojem, to jednakże nikt przewidzieć nie może niespodzianek. Czyż to nie wybuchła wojna nagle z siłą elementarną? W jednej chwili gromadzą się chmury i burza szaleje. Nasz lud, jak już podniosłem w odczycie o bezimienności prasy, jest niespokojnym, łatwo wzruszającym się i ciągłymi rewolucjami nawiedzanym narodem, który prędko się rozpala, widząc rzeczywistość lub urojoną zniechęcającą francuzkiego sztandar. Ale to nie należy do dziedziny ludzkich przewidywań i chwilowego pokojowego usposobienia.

Wiadomości o rewolucji w Argentynie są tak sprzeczne, że niepodobna zdać sobie sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy. Podczas gdy depesze prezydenta Peny donoszą o „przywróceniu porządku“ w całej republikańskiej — inne doniesienia opowiadają o wielkich powstaniach powstańców i blizkim upadku obecnego rządu. W każdym razie położenie jest niepewne, a rozmiary rewolucji są znaczne. Chcąc zrozumieć jej przyczynę, trzeba sobie przypomnieć, że prezydent teraźniejszy, Saens Pena, udzielił samowolnie dymisję gabinetowi radykalnemu Valle-Lopez, który miał nietylko większość w kongresie, ale posiadał także zaufanie całego kraju. Około Lopez grupowali się ludzie, którzy w roku 1890 obalili prezydenta Juareza i złamali jego autokratyczny system rządu. Tymczasem Pena oddał ster władzy doktorowi Pellegriniemu i jenerałowi Roca, t. j. ludziom, którzy byli w swoim czasie podporami tak zwanego Juaryzmu; gabinet teraźniejszy, opierający się na koalicyi stronnictwa narodowego i unii obywatelskiej, jest tak niepopularny pomiędzy radykałami i wzniesia w nich tyle obaw, że bez wahania rozwiążą sztandar rewolucji. Początek walki był nader pomyślny dla powstańców. Prowincje Corrientes i Santa Fe przeszły na ich stronę; w prowincjach Tucuman, San Luis i Cordoba sily obu stron równoważyły się. Prócz tego część flot, zjednana przez rewolucjonistów, opanowała port Rosario nad La Plata, który obok Buenos Ayres jest najważniejszym punktem handlowym Argentynii. Rząd okazał wiele energii we walce z rewolucją. Dr. Pellegrini zdobył Tucuman, jenerał Arronondo uderzył na Cordobę, jenerał Roca zwołał gwardję narodową i zamknął Rosario, a w stolicy policya rządowa śledzi z największą uwagą stronników rewolucji, aresztując i zamykając wszystkie wybitniejsze osobistości, podejrzane o sympatyę dla powstańców. W ten sposób dostali się do więzienia admirał Solier, pułkownik Espina, jeden nawet został skazany na śmierć i Dr. Alem, jeden z przywódców radykalnego stronnictwa. Wynik walki zależy przede wszystkim od zachowania się

gwardji narodowej; jeżeli gwardya pozostanie wierna rządowi, który prócz tego ma za sobą prawie całe, bardzo zresztą nieliczne, regularne wojsko, w takim razie dnie rewolucji są policzone; jeżeli jednak powstańcom uda się część przynajmniej gwardji, która w ogóle jest dobrze uzbrojona, przeciągną na swoją stronę, w takim razie Pena będzie musiał ustąpić. Trzeba nadmienić, że cudzoziemcy i europejscy osadnicy w Argentynie sympatyzują z rewolucją i z radykałami.

* *Przemówieniem* ks. prałata dr. Jażdżewskiego, wygłoszonym na tutejszem zebraniu wyborczem zeszłego piątku, zajmując się żywo prasa niemiecka wszelkich odcieni. Zwłaszcza ustęp o języku polskim w szkole, interesuje dziennikarzy i polityków niemieckich.

Do głosów, któreśmy już w tej sprawie streścili, podajemy odezwanie się „Magd. Ztg.“, która, streściszysty ustęp przemówienia ks. prałata dr. Jażdżewskiego, dotyczący języka polskiego, powiada, że „w kwestyi języka w szkole nie ma kanclerz nic do mówienia. Minister oświecenia dr. Bosse doś wyraził odpowiedź w sejmie pruskim na zapytanie co do języka polskiego, stawione przez księdza dr. Jażdżewskiego, oświadczysz, że pruski minister oświecenia nigdy nie przekroczył dotychczasowych granic w kwestyi języka polskiego w szkole.“ „Te słowa — mówi dalej „Magd. Ztg.“ — mamy jeszcze w pamięci. Rząd pruski nigdy nie zgodzi się na uciskanie, lub chociażby tylko pokrzywdzenie Niemców w dawniejszych dzielnicach Polski. Niechże ks. dr. Jażdżewski w swoim i swych politycznych przyjaciół imieniu postaraj się o audyencyę u kanclerza, któremu gorąco wyurnuj zyczenia pewnej części ludności polskiej w Pruszech zamieszkałej, ale nie mógł ks. dr. Jażdżewski twierdzić, aby kanclerz, chociażby najmniejszy cień nadziei w spełnieniu jej był mu stawił w perspektywie. Przebieg owę „rozmowę“ z kanclerzem był prawdopodobnie taki, że przemawiający w imieniu Polaków wynurzał hr. Capriwemu swoje zyczenia, a kanclerz im się przysłuchiwał. Przeciwnie jest powszechnie wiadomą rzeczą, że hr. Caprivi w sztuce przysłuchiwania się doprowadził do wielkiego mistrzostwa.“

* *Otrzymujemy* następujące pismo: „Chociaż „Orędownika“ zobaczyłem dopiero u ks. Prałata Enna w Pszczewie, to jednak śpieszę podpisać Oświadczenie trzech księży Dziekanów, bo potępiam wszelkie popieranie zgubnych rozdwojeń. Góraj w dekanacie Zbąszczyńskim. Ks. Hemmerling.“

Wybory.

Walne zebranie wyborcze powiatu szubińskiego odbędzie się w Szubinie dnia 6 (w piątek) b. m. o godz. 3 po poł. w obery Ristana.

Walne zebranie przedwyborcze na powiat Poznański wschodni odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. w Poznaniu w sali hotelu Francuzkiego o godz. 4 po poł. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie komitetu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Wybór 3 kandydatów na posłów. 4) Wybór delegata i następcę. 5) Wybór nowego komitetu. Wstęp na salę będą mieć tylko wyborcy powiatu. Prawa gospodarza domu zastrzeżone.

Komitet.

Walne zebranie wyborcze na powiat grodzki odbędzie się w Opalenicy na sali p. Laszkowskiego w niedzielę, dnia 8 października o godzinie 5 1/2 po południu, na którym po załatwieniu porządku obrad, zda sprawozdanie poselskie ks. Zdzisław Czartoryski.

Komitet wyborczy powiatu grodzkiego.

Walne zebranie przedwyborcze powiatu kościańskiego odbędzie się w Kościanie na sali strzeleckiej w niedzielę dnia 8 października o godz. 5 po południu.

Komitet wyborczy powiatowy.

Przedwyborcze walne zebranie dla powiatu inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w sali parku miejskiego w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 3 1/2 po południu.

Walne zebranie wyborcze powiatu szamotulskiego odbędzie się dnia 8 października r. b. w Szamotułach na sali hotelu Gielda o 3 godz. po poł.

Komitet wyborczy powiatowy.

Z polecenia komitetu prowincjonalnego zapraszam niniejszym wyborców z powiatu bydgoskiego na walne zebranie wyborcze mające się odbyć w Koronowie na sali p. Grubińskiego w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 4 po poł.

Walne zebranie przedwyborcze powiatu zachodnio-poznańskiego odbędzie się w niedzielę dnia 8 października o godz. 4 po poł. w Poznaniu na sali Lamberta (Odeum) na Piekarach.

W imieniu komitetu powiatowego Dr. Stasiński, przewodca.

W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się na sali p. Neymana w Sremie powiatowe zebranie wyborcze. Komitet.

Walne zebranie wyborcze powiatu mogilnickiego odbędzie się w Mogilnicie na Zofijówce u pana Szymańskiego w niedzielę dnia 8 października r. b. o godz. 3 po poł. Na porządku obrad pomiędzy innymi nauka o wyborach i sprawozdanie poselskie p. St. Różańskiego.

Prosimy Szanownych wyborców o liczny udział.

Komitet wyborczy powiatowy.

Dnia 8 października o godz. 4 1/2 po poł. odbędzie się w Miejskiej Górze w obery p. Lukomskiego zebranie wyborcze na powiat rawicki. O liczny udział uprasza

Komitet powiatowy.

Walne zebranie przedwyborcze na powiat wyrzyski odbędzie się w Nakle na sali p. Biniakowskiego w poniedziałek dnia 9 października o 4 po południu.

Komitet.

Walne zebranie powiatu znińskiego odbędzie się w Zninie w lokalu p. Siuchnińskiego w wtorek, dnia 10 października o godz. 11 przed południem.

Komitet wyborczy powiatowy.

Walne zebranie wyborcze na powiat strzelecki odbędzie się w Strzelnie w niedzielę dnia 15 października b. r. o godz. 4 po poł. na sali p. Medo. Na porządku obrad pomiędzy innymi nauka o wyborach.

Komitet wyborczy powiatowy.

Walne zebranie powiatu obornickiego odbędzie się dnia 15 października o godz. 2 1/2 po południu na sali p. Głowińskiego w Obornikach.

Komitet powiatu obornickiego.

Walne zebranie wyborców powiatu goięźnińskiego w celu porozumienia się co do kandydatów na posła do sejmiku pruskiego, odbędzie się w Gnieźnie w Hotelu du Nord, p. Fiebiga, w niedzielę, dnia 15 października r. b. o godz. 1 z poł.

Komitet wyborczy powiatowy.

Walne zebranie przedwyborcze powiatu wrzesińskiego odbędzie się we Wrzesznie dnia 16 b. m. w hotelu Paprzyckiego o godzinie 2 3/4 po południu. Wielmożny pan dr. Zóttowski zdawać będzie sprawozdanie poselskie.

Komitet wyborczy powiatu wrzesińskiego.

W Prusach Zachodnich

odbędą się walne zebrania wyborcze:

W Pucku, w niedzielę, dnia 8 października o godz. 3 po poł. w hotelu p. Boehma. Sprawozdanie wygłosi pp. ksiądz kanonik Neubauer i dr. Schroeder.

Dla powiatu swieckiego odbędzie się wiec wyborczy w Swieciu, w niedzielę, dnia 8 października po nabożeństwie o godzinie 1 na sali Arohnsa.

Wiec w Lubawie w lokalu p. Sassa 8 października. (Sprawozdanie posła Czarlińskiego.)

W Nowemście zdawać będzie poseł Ozarliński sprawę z czynności poselskiej w wtorek, dnia 10 października o godz. 1 w południu u p. Dreyera.

Zebranie przedwyborcze dla powiatu chojnickiego 15 października o godz. 1 w południu na sali p. Strackego w Czersku.

Na Warmii.

W Biskupcu odbędzie się walne zebranie przedwyborcze w srode, dnia 4 października w poł. o godz. 12 na sali p. Pohla.

Odezwę wyborczą stronnictwa centrum

ogłaszają obecnie niemieckie pisma katolickie. Odezwa ta wspomina na wstępie ś. p. Windthorsta i Reichenspergera, sławiąc ich niespożyte zasługi około obrony zasad centrum, które uczyli wielkich zmarłych najlepiej, jeżeli zaprzysięgnie sobie, wiernie zachować to, co oni zdobyli we walce i nieustraszenie kroczyć dalej drogą, którą oni wskazali.

„Mamy przecież wiele jeszcze do zdobycia! — mówi odezwa w dalszym ciągu. Najważniejszą kwestyją życia publicznego, szkolnictwa ludowego, braknie zawsze jeszcze w zapowiadaniem uregulowaniu konstytucyj. Jesteśmy zawsze skazani na łaskę lub niełaskę rządu. Godna podziękji próba, aby charakter wyznaniowy szkoły ludowej zatwierdzić na drodze ustawodawczej, rozbiła się o opór wrogich Kościołowi, liberalnych kierunków.“

„Jesteśmy przekonani, że coraz bardziej szerzącym się prądem rewolucyjnym, niebezpieczeństwem dla tronu i ołtarza, dla państwa i Kościoła może tylko wychowanie po chrześcijańsku, bogobojny lud stawić opór skuteczny. W bojażni Bożej atoli wychowuje tylko nauka religij według słowa Bożego unormowana.“

Stronnictwo centrum uważa przeto za „swoją“ najważniejszą obowiązkową przy każdej sposobności, aby zachowano szkole ludowej charakter wyznaniowy, aby nie naruszano przyrodzonego prawa rodziców do wychowywania dzieci, aby nauki religij udzielano dzieciom w ich ojczystym języku i przyznano w całej rozciągłości kierownictwo nauki religij stowarzyszeniom religijnym.“

W dziedzinie kościelnej wprowadzić usunięto niejedną niesprawiedliwość i złuzniono niejedne pęta, ale należy bezustannie żądać usunięcia wszystkich ograniczeń zwłaszcza w dziedzinie zakonów, oraz

zniesienia istniejących jeszcze rozporządzeń w ustawach kulturkempferskich.

W dalszym ciągu domaga się odezwa równoprawnienia katolików, zaznaczając, że „dotąd zdaje się być uzasadnionem przypuszczenie, iż wierzących katolików usuwa się od urzędów państwowych, zwłaszcza w okolicach katolickich. Centrum upatruje w tem nieczem nieuzasadnione krzywdzenie katolików i nie spocznie, dopóki także katolicy obywatel nie zostaną równo uwzględniani.“

O nowem ustawodawstwie podatkowym powiada odezwa, że centrum zgodziło się na zasadę jego, aby zaprowadzić sprawiedliwszy podział ciężarów podatkowych i starało się wedle sił o przeprowadzenie jej w rzeczywistości. Przy obradach nad ustawą wyborczą dołożyło centrum wszystkich starań, aby przeskodziło zmianom klas wyborczych, jakie może spowodować nowe ustawodawstwo podatkowe. Zamiar ten atoli nie powiódł się pomimo jednomyślnego postępowania całego centrum. Dla tego będzie się ono w przyszłości starało całymi siłami, aby zniszczyć te wpływy i zapobiedz ich działaniu.

Z radością wystąpiło centrum w obronie podwyższenia pensji urzędników, dostatecznego wyposażenia nauczycieli, jako też zapewnienia bytu emerytowanym nauczycielom i ich rodzinom. W przyszłości także będzie centrum popierało usprawiedliwione żądania tych stanów, o ile na to pozwoli położenie finansowe. Przy uchwalaniu nowych wydatków zaleca odezwa przezorną oszczędność, dalej zapewnia, że centrum będzie i nadal pracowało dla dobra rzemieślników i robotników, dla utrwalenia własności ziemskiej, dla polepszenia stosunków rolniczych, dla utrzymania zdrowego stanu średniego i w ogóle dla całego ludu.

Im centrum silniejsze, tem większe nadzieje osiągnięcia tych celów — kończy odezwa. Dla tego niechaj każdy przed nadchodzącą walką wyborczą spełni swój obowiązek! Niechaj każdy działa w swej miejscowości i wedle sił, a przedewszystkiem niechaj nikogo nie brakuje przy wyborach! Zwycięstwo leży w ręku Boga! On nie opuści tych, którzy wiernie spełniają obowiązek.“ Pod odezwą podpisany jest w imieniu centrum przewodniczący baron Heeremann.

Proces przeciw księdzu Stoeck.

(O wychowaniu dziewczęcia).

II.

Po południu dnia tego zabrał głos król. prokurator Schumacher i tak uzasadniał oskarżenie:

Chociaż zmarły Ludwig przed ślubem zobowiązał się wychowywać swoje dzieci w wierze katolickiej, to jednak w myśl deklaracji z 1803 r. i rozkazu gabinetowego z 1825 r., był on zupełnie uprawnionym do wychowania tych dzieci w wyznaniu ewangelickim. To była rzecz jego sumienia. Na toż śmiertelnym miał on złożyć inne życzenie. Nie ma atoli dowodów na to, aby on był odstąpił od swego zamiaru co do wychowania dzieci po protestantku. Sąd opiekuńczy miał zatem prawo do żądania, aby w myśl deklaracji z 1803 r. te dzieci były po protestantku wychowane. Matka Maryi oświadczyła 21 sierpnia 1888 r., że dziecko jej zostało zabrane bez jej wiedzy i że nie wie, gdzie ono się znajduje. Nazajutrz (22 sierp.) nadesłała Ludwiga list do sądu, donosząc, że jakaś dobroczynna dama, Katarzyna Wasser w Eich, zajęła się jej dzieckiem. Przedłożyła nawet Ludwiga list tej pani Wasser. Ale ta dama, to kluczniczka z klasztoru w Eich, która do tego listu się nie przyznaje. Podsądny ks. Stoeck przyznaje, że prawdopodobnie on się o ten list postarzał. Tak będzie niewątpliwie. Ludzono sąd opiekuńczy w ten sposób. Uderzającym jest to, że ksiądz Stoeck, który tak gorliwie zajmował się tem dzieckiem, naraz, gdy ono znikło, nie ma wcale się o nie troszczyć. Za usunięcie tego dziecka są oboje podsądni odpowiedzialni przed sądem karnym. Nie ulega wątpliwości, że chodziło o to, aby usunąć to dziecko z pod władzy ewangelika opiekuna i aby jak się stało, umieścić je za granicą w klasztorze katolickim.

Paragraf 235 kodeksu karnego wymaga, aby takie usunięcie, jeżeli w myśl tego paragrafu było karygodnem, stało się było z podstępem. Zbyteczną byłoby dowodzić, że tu użyto podstępu. Z rozpatrywania sprawy przekonano się, że wdowa Ludwig zachowywała się zupełnie biernie w tej rzeczy i tylko tu i owdzie pomagała. Ks. Stoeck był sprawcą wszystkiego. Przy wymiarze kary trzeba to uwzględnić, że podsądni przez całe lata sąd opiekuńczy za nos wodzili. Jeżeli kapitan podług mego pojmovania rzeczy prawo łamie, to nie może on się tem przychylić do poparcia spokoju religijnego, doprowadziły nas to do tego, że każdy czyniłby, coby mu się podobało, że więc ustałoby wszelkie prawo, a to doprowadziłoby nas do stósunków trzydziestoletniej wojny, kiedyto w większą chwałę Boga czaski sobie nawzajem robijano. Przeciw temu musimy występować. Wnoszę o karę więzienia: dla ks. Stoecka dziewięćmiesięczną, a dla wdowy Ludwigoj trzymiesięczną.

Obronca adwokat dr. Seber zwraca uwagę na to, że w prasie i w broszurach w tej sprawie wydanych, starano się wpłynąć na sąd. Jest fakt

udowodnionym, że reprezentanci ewangelickiego Bundu zmierzali do wywarcia tego wpływu. Pod sądny dział w dobrą wierzę, sądząc, że do tego ma prawo, jest także pewnym, że nie przyczynił on się do wywiezienia dziecka z klasztoru w Echtenach. Co do matki tego dziecka, to można ją zupełnie pominać, gdyż ona nie nie uczyniła karygodnego i w każdej sprawie radziła się ks. Stücka.

Tak dr. Seber jako też drugi obrońca, radca sprawiedliwości Müller, wnoszą o uwolnienie obojga podsądnych.

Obrońca Müller wyczerpującej podaje krytyce wyrok sądu Rzeszy, znoszący korzystny dla obojga podsądnych wyrok, uwalniający ich od wszelkiej winy. Paragraf 235 kodeksu karnego nie może być zastosowanym ani przeciw rodzicom ani przeciw opiekunowi, dopóki im przysługuje prawo wychowania dziecka. W takich wypadkach nie godzi się holdowacie zasadzie: „il faut corriger la loi”. Mówca cytując cały szereg wyroków sądu Rzeszy, które można zacząć. Nikt w świecie nie zdołał przekonać człowieka nieprawdą i człowieka normalnego jurystę o tem, że ojciec, matka lub opiekun mogą być karani na mocy paragrafu 235 kodeksu karnego.

Prokurator Schumacher: Bez wątpienia wyrok sądu Rzeszy ulega wielostronnej krytyce, ale krytyce niezasadzonej. Jeżeli obrońca Müller powiada, że wywód sądu Rzeszy normalny prawnik i człowiek zwyczajny pojąć nie zdołają, to przecież nie chciałby pewno p. Müller przez to powiedzieć, jakoby w sądzie Rzeszy sami nienormalni jurysci zasiadali. W tym sądzie jest tylu znakomitych prawników, że to tak miało wypowiedziane twierdzenie tak łatwo powagi sądu Rzeszy nie ostabi.

Radca sprawiedliwości Müller odpowiada na to, że miał na myśli, iż w sądzie Rzeszy zasiadają tak wysoko wykształceni jurysci, że zwyczajni ludzie i normalni jurysci do ich wywód prawniczych wnieść się nie mogą.

Na tem ukończył się ten termin; wyrok, jakżeśmy wczoraj zaznaczyli, będzie w środę ogłoszony.

Farsa młodoczeska.

Wiedeń, 1 października.

Być może, iż dziś nareszcie ukazał się w Pradze zapowiadany na św. Wacława (28 września) manifest młodoczeski. W każdym razie jest to rzecz ciekawa, że żadna drukarnia czeska, chociaż stan wyjątkowy zaprowadzony tylko w Pradze i na przedmieściach teje, nie śmiała podjąć się nakładu tego manifestu! Treść jego znamy z dzienników — francuzkich, którym z Pragi nadesłano manifest z zapewnieniem, że będzie ogłoszony 28-go września. „Journal des Débats”, pomimo swój nagłej miłości dla Młodocześców, podał tylko bardzo krótkie streszczenie manifestu. Natomiast „Republique Française” powtórzyła główne jego ustępy. Uderza przedewszystkiem kłamstwo, które popłacać może w Paryżu, ale wyda się potwornym w Austrii. — Kłamstwo, że stan wyjątkowy został dla tego wprowadzony w Pradze, ponieważ Młodoczesi 12-go września urządzili uroczystość dynastyczną! Nawet dziennikarze francuzcy powinni się domyślać, że to niemożliwe.

Na prawdę Młodoczesi dnia 12 września nie zamierzali urządzić uroczystości dynastycznej, lecz obchodzić 22 jubileusz orędzia z 12 września 1871 roku w tym celu, aby pomiędzy ludnością czeską rozpowszechnić przekonanie, że cesarz nie dotrzymał danego jej słowa. W tym duchu miała to być uroczystość nie dynastyczna, ale antydynastyczna. Dla tego władze zabroniły zapowiadanych w tym celu zebrań, bankietów itd. Ponieważ zaś Młodoczesi pomimo tego zakazu usiłowali odbyć takie zgromadzenie, przeto 12 września gabinet uchwałił ogłosić uchwalone w zasadzie już 22 sierpnia rozporządzenia. Twierdząc, że stan wyjątkowy został wprowadzony w skutek demonstracji dynastycznych, manifest młodoczeski dopuszcza się więc nie tylko kłamstwa, lecz brzydkiej obłądki.

Zresztą cały ruch młodoczeski, jak zauważyliśmy niejednokrotnie, nosi wyraźną cechę komediowości. Wybornie do niego stosują się znane słowa Szekspira:

„All the world's a stage,
And all the men and women merely players“.

(6) (Przedruk i tłumaczenie wzbronione).

Jak pielęgnować usta, gardło i zęby,

oraz

krytyczny pogląd na używane na ten cel środki.

Skreślił

Dr. Józef Koszowski,
lekarz dzieci i kobiet w Poznaniu.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 223.)

C. Pielęgnowanie zębów.

Pielęgnowanie zębów, to byłby jedyny cel dentyistów, jedyna meta, do której dawniej dążyli, zaniebując sąsiadnie im „usta i gardło”. Aby doniosłość pielęgnowania obu tych narządów uwydatnić, podnieść na wartość, a niektórym dentyistom dotąd jeszcze trzymającym się tylko tej jednej „strony medalu”, niejako zaznaczyć pole działania, omówiliśmy sprawę ust i gardła na czele.

„De dentium anatomia, physiologia et pathologia” — jedno ze zadań pomiędzy setką innych, w majestatycznej urnie umieszczonych, dostało mi się w udziale przy drugim moim egzaminie lekarskim w Berlinie odbytym. Pisząc owarozprawę, natenczas jeszcze w języku łacińskim wymagana, nie nasunęła mi się myśl, iż dopiero po 30 latach z okładem do podobnej pracy nadarzy mi się sposobność. Dnia ona jest — a gnia i pokusa, aby o budowie zębów (anatomia), zyciu prawidłowym, (fiziologia), zyciu chorobowym (patologia), rzeczyć przedy. Są jak jej badacze na tych polach obecnie i uczęszczał. Zresztą nagłówek tej rozprawki i jej wykształcenie graniczą tylko na kilka uwag z trzech owych działów dentyści mi pozwalają.

Wspomnę choć słówkiem o budowie zęba w ogół-

Zuchów Młodoczesi dawali tylko, dopóki mieli pewność, że żaden z nich nie stanie przed zwykłym sądem, lecz przed sądem przysięgłych, którzy z „patryotyzmu” uznają ich niewinnymi; gęstą mianą nadrabiali „Narodni Listy”, dopóki wiedzieli, że w najgorszym razie narażają się na teoretyczną konfiskatę numeru, rozesłanego zawczasu na miasto i do prowincyi.

Teraz pan Juliusz Gregr przypomniał sobie, że na pańskie utrzymanie potrzebuje koniecznie tych 40,000 florenów czystego dochodu rocznego, którego pono dostarczają mu „Narodni Listy”, i że męczęstwo polityczne jest rzeczą zbyt kosztowną. Zapewne nikt, a najmniej my nie uczynimy Młodoczechom zład zarzutu, że nie posunęli się do rokoszu, ale kto nie chce lub nie ma odwagi posunąć się do niego, nie powinien też dopuszczać się tych wszystkich kroków przygotowawczych, którym położyli koniec rozporządzenia 12 września.

Dziś, gdy opadły łwie maski, które przez lat kilka przywdziali aktorzy młodoczescy, pozostali na placu najpodrzedniejszego gatunku koczujący komedjanci. Ze im udało się pod opieką rusofilijskiego szafu Francuzów uzyskać od niektórych dzienników paryskich ogłoszenie okrucich swego manifestu tudzież demonstracye sympatyj prasy moskiewskiej — to przecież nie może przed nikim zataić ich zupełnej politycznej i moralnej porażki!

Najdowcipniejszy komedyopisarz francuzki Scribe, we wybornej sztuce: „Bertrand et Raton ou l'art de conspirer” doskonale przebiegłemu dyplomacie hrabiemu Bertrandowi de Rantzau, który nigdy nie spiskuje, ale zawsze umie najręczniejszą wyzyskać spiski drugich, przeciwstawił naiwnego kupca Ratonu Burkenstaffa, który zabawnym zbiegiem wydarzeń staje się „przywódcą ludu”, spiskowcem, niybo sławnym zwycięzcą etc., aż w końcu poznaje, że był prostym pionem w ręku zręczniejszych graczy.

Wyborna komedia kończy się następującym dyalogiem:

Marta (żona Rationa): Et tu as risqué ta fortune, ton existence, celle de ton fils, qui est blessé... dangereusement peut-être... et pourquoi?

Raton (wskazując na hr. Rantzau i generała Kollera): Pour que d'autres en profitent!

Byłoby bardzo na czasie odegrać teraz komedię Scribego w teatrze czeskim. W Rationie Burkenstaffie zapewne każdy inteligentny widz poznałby prototyp p. Juliusza Gregra i innych przywódców młodoczeskich. P. Plener nie jest hr. de Rantzau; gdyby nim był, niewątpliwie najwięcej skorzystałby z niefortunnej taktyki młodoczeskich Burkenstaffów. Także hr. Taaffe nie jest hr. de Rantzau i z pewnością z przyjaźni dla ludu czeskiego szczerze ubolewał, że on poszedł za młodoczeskimi, niepowołanymi trybunami, ale ostatecznie niezawodnie Taaffe najwięcej korzysta z ich głupoty i z konieczności zaprowadzenia stanu wyjątkowego.

Żaden bowiem inny wybitny mąż stanu w chwili obecnej nie przyjąłby urzędu prezesa gabinetu, żaden nie chciałby objąć inwentarza stanu wyjątkowego, ani też odpowiedzialności za jego zbyt wczesne zniesienie. To też stan wyjątkowy, zaprowadzony w Pradze tymczasem na rok jeden, dla hr. Taaffego jest najpewniejszą, jaką sobie wyobrazić można assekuracją przeciwko zmianie gabinetu.

Żydzi w Argentynie.

Gazety rosyjskie podają ciekawe wiadomości o żydach w Argentynie, zaczerpnięte z dzieła posła rosyjskiego w Rio de Janeiro, p. A. S. Jonina.

Według tego dyplomaty, należy się spodziewać, że rząd argentyński lada chwila zakaże wpuszczenia żydów do swego kraju, gdyż już dzisiaj to formacja się zaledwie społeczeństwo argentyńskie poczyna się lekka rozkładowego elementu żydowskiego, który jak najgorzej oddziaływa na nie i może je zatruć zupełnie. Pokazuje się zatem, że żydzi są wszędzie jednakowi i że antysemityzm europejski nie jest wynikiem powracającej fali średniowiecznego fanatyzmu, jak to żydzi utrzymują lubią.

W Argentynie tój budzącej się niechęci ku żydom nie można w żadnym razie przypisywać fanatyzmowi rządzących tam Kroleów, gdyż w rzeczy samej fanatyzm taki wcale nie istnieje, ale dlatego, że napływ żydów grozi najistotniejszym interesom ludności miejscowej.

Do jakiego stopnia rzeczpospolita argentyńska

ności — i o ich rozwoju we wieku dziecięcym, uważając poniekąd wzmiarki te za konieczne. Mleczne i stałe zęby — zdrowe i normalne, których dzieci 20, a dorośli 32 w ustach liczą, i którym podług postaci i stórownie do ich czynności nazwę siecznych, kłów i trzonowych nadało, wyposażone są w powłokę, niejako w pokrywę nader twardą, zwykle białą i lśniąca, którą dentyści skłiwie zęba, a powszechnie amalia nazywają.

Szkliwo to ważną bardzo odgrywa rolę, stanowi bowiem już to o nadobnej postaci i barwie zębów, już to o ich ostrości (sieczności) a co najważniejsza chroni i broni ich trwałości.

Skoró tylko szkliwo zęba popeka, wyłamie się lub w inny uszkodzi sposób, skoro zeszkrobane lub spłotwane przemocą — nie kryje już drugiego składnika zęba, jego części kostnej, wnetrze zęba tworzącej tak n. dentyny — natenczas rozpoczyna się powolny lub szybki rozkład teje t. n. próchnienie. Oczęść kostna zęba obłożona z cennej emalii, odkryta na wpływ ciepła i zimna, wystawiona na działanie kwasów w ustach i wprowadzonych chemikalii — ułatwiająca rozwój i zabójczy wpływ drobnoustroju — rozpada się, rozkłada i obnaża nerw zęba t. n. pulpe.

Korzeń zęba, lub korzenie zębów posiadają swą odrębną powłokę, cementem zwaną.

Przez środek korzenia i dentyny prowadzi kanalik nierówny, niejako lejkowaty, poczynający się ciasniżej w końcu korzenia, a szerzej w dentynie i koronie zęba się kończący. W kanaliku tym mieszcza się naczytnia krwionośna i wspomniany co tylko nerw zęba.

Ważne te narządy zęba łączą się w zębodole i szczęce z naczytniami i nerwami tyłymi, a następnie i z resztą ciała — i stanowią o rozwoju i istnieniu zęba, o jego doli i niedoli. Szkliwo zęba, ta pokrywka jego, ten pulkierz na nieszczęście tak nie trwały i przy lekkomyślnem obchodzeniu się naszym zębami ulegający i opadający — niech znajdzie

pod tym względem ma słusność, świadczy życie w jaskiniach miejskich w Buenos-Ayres. Do tego miasta wpuszczają tylko takich emigrantów żydów, którzy udowodnią, że posiadają kapitał dostateczny do prowadzenia rzemiosła lub handlu, albo dyplom uniwersytecki inżyniera, technika, lekarza lub artysty. Tymczasem w Buenos-Ayres znajduje się niewielka liczba kupców żydowskich, a inżynierów i techników prawie wcale nie ma, za to muzyków bardzo wielu, w istocie zaś ogromna większość żydów, dostawczy się do miasta pod maską kapitalistów i techników, jak tego prawo wymaga, właściwie oddaje się jednej tylko gałęzi handlu, to jest prostytucji. Latwo sobie można wyobrazić, jaką rolę prostytucya odgrywa w kraju, do którego zbiegają się młodzi ludzie z całego świata, przeważnie nieznani. Eksploatacja zmysłowości tego tłumy wzięli więc w swe ręce żydzi i z prostytucji wytworzyli rzeczywistość i prawidłowo zorganizowany handel.

Wywóz kobiet, niby towaru, ze starego świata jest przez nich tak samo zorganizowany, jako wywóz bawelny lub szyn żelaznych kolejowych. Handel ten ma tutaj swoje kantory, swój zarząd. Kantory posiadają agentów swoich w Europie i ogromną liczbę t. zw. komiwojażerów. Towaru żyjącego w Europie dostarcza głównie Austria i w części Rosya południowa. Jest to jedyny przedmiot handlu wywozowego Austrii do Argentyny.

Im bardziej Buenos-Ayres się rozwija i wzbogaca, tem bardziej handel ten się rozszerza, a odnośnie do Austrii coraz większe zyskuje rozmiary. Nad dolnym Dunajem, w południowych prowincjach Węgier, po większej części zaludnionych przez Słowian i Rumunów, gdzie kobiety odznaczają się w ogóle pięknoscią, a lud wielkiem ubóstwem, od dawna już istnieje ten handel kobietami, które sprzedawano na Wschód.

Ale obecnie na Wschodzie handel ten mniej ma szans powodzenia. Na to Argentyna w ostatnich czasach pod tym względem okazała się tak wyborowym rykiem zbytni, że użyjemy wyrażenia handlarzkiego, jak nigdy i nigdzie. Całe partie kobiet przybywają do Buenos-Ayres, podobnie jak dawniej do Carogrodu, a jeżeli z tego ostatniego często wracają one, to z tą, że poza wielkich wód Oceanu, rzadko bardzo powrócić one mogą. Raz dostawczy się w zanki Buenos-Ayres, w domy rządzone przez żydów, przepadają na zawsze.

Pewna część tych nieszczęśliwych ofiar deprawacy żydowskiej, pochodzi według Jonina z Rosyi, głównie z Bessarabii i z Wołynia, a także z Królestwa Polskiego, reszta z Galicji, Węgier i Wiednia, a cały zaś ten handel prowadzi żydzi galicyjscy.

„Wobec tego wszystkiego nawet Augentyńska zaczyna się wahać i zastanawiać nad tem, — pisze p. Jonin, — czy nie należy powstrzymać przyływu do swój ziemi tak rozkładowego, tak zepsutego żywiołu... I nie ulega wątpliwości, że zakaz taki jest tylko kwestya czasu. Coraz więcej głosów się za tem odzywa i coraz natarczywszych, iż owa osławiona, sielanka tchnąca kolonizacya żydowska barona Hirscha, nie przyjdzie do skutku“.

KORESPONDENCYE.

Z prowincyi.

(Stronictwo ludowe.)

Z wielkiem zadowoleniem czytałem sobotni artykuł „Kuryera” p. t.: „Do obłażonych”. Wartości go istotnie odbić w tysiącach egzemplarzy i rozrzuć pomiędzy lud, a mianowicie podać do ręki tym, którzy się niestety pozwolili uwieść fałszywym prorokom i z godną lepszej sprawy wytrwałością, podtrzymują złą sprawę. Ale miejmy nadzieję, że i dla nich przyjdzie dzień upamiętania, że i oni przejrzą nareszcie, w jak brzydkiej sprawie pozwolili się użyć jako hezwiedne narzędzia.

Nigdzie z pewnością nie zrozumiano tak jasno błędów przeszłości, jak w naszym W. Księstwie Poznańskiem, nigdzie też z równą energią nie zabrano się do praktycznej naprawy tych błędów, jak w tój dieiency. Zanim całe społeczeństwo polskie, pouczone smutnem doświadczeniem, na sztandarze swym wypisało hasło pracy organizacyjnej, już w Wielkopolsce między tacy, jak Marcinkowski, Mielżyński, Potworowski, Działyscy, Cieszkowski, Libelt, generał Chłapowski, Koźmianowie i inni, wszystkie owe bogate siły, tak duchowe,

w nas sumiennych opiekunów i stróżów jego całości.

Doniosłość pierwszego i drugiego ząbkowania i pielęgnowania ust niemowlęcia w tym czasie już powyżej zaznaczyliśmy, obiecując raz jeszcze powrócić do tój kwestyi. U nowonarodzonego dziecka są już zupełnie rozwinięte korony przednich zębów i przednich trzonowych; u kla czyli t. n. zęba ocznego jest dopiero część korony wykształcona. Drugie trzonowe zęby nie mają jeszcze uformowanych koron. W czasie wyrzynania się zębów, po dokonaniem wykształceniu koron, powiększa się każdy ząb ku dołowi. Twarda korona wywiera ciągi, powolny nacisk na otaczające ją części, w skutek czego następuje ich zanik, chlonienie (oborbio). Zębodoły, w których dotąd znajdowały się korony, zwięzają się w miarę wykształcenia się korzeni, które to zwięzanie dopomaga do wysuwania się zębów ku górze i przedostania się przez dziąsła, które przed tym aktem są twarde, chrząstkowate. Tę twardość tracą dziąsła powoli, tracą i swe ostre brzegi i wyrostki, a następnie rozszerzając się coraz więcej, tworzą prawie poziomą płaszczynę.

Przebijający się ząb czyli jego korona podnosi dziąsło i umieszczoną na niem błonę śluzową, sprawia ich absorbcyjną i ostatecznie ukazuje się oczom stroskanych matek.

Przy przednich zębach i kłach jeden tylko przedstawia nam się otwór, kilka zaś przy zębach trzonowych. Po wydobyciu się zupełnem zębów, dziąsło zrasta się z niemi poniekąd, otacza je ściśle i służy do ich umocowania.

Zębów mlecznych jest dwadzieścia, jak to poprzednio już wspomnieliśmy. Trokliwe matki liczą je pilnie, gdy przechodzą i znają dokładnie z poradników czas i owe pięć grup ich przerywania się. Że raz po raz nieprawidłowości się zdarza, że dzieci na świat z kilkoma widocznymi przychodziły zębami, że i czas wyrzynania się zębów tak u zdrowych dzieci, jak i u chorowitych opóźnić się może i opó-

jak materyalne, zwrócili oczy w tym kierunku i znosili pilnie cęgi na wzmocnienie tych mianowicie części ojczyściego gmachu społecznego, które skutkiem niedopatrzania się, czy rozmyślniej winy przodków naszych, mocno były osłabione, a o których gruntownej restauracyi należało pomyśleć czempredzej, jeżeli nie chciano całej budowy narażić na największe niebezpieczeństwa.

Na jakakolwiek pracę tych mężów skierujemy naszą uwagę, wszystkie one dążyły do podniesienia warstw niższych narodu, tak pod względem materyalnym, jak duchowym, a ostatecznym celem tych dążeń była nie chęć dogodzenia jakimś egoistycznym zachciankom, jakimś partyjnym interesom, lecz wzniosły zamiar służenia Ojczyźnie. Mężowie wymienieni wyżej wiedzieli, że dobrobyt tak moralny, jak materyalny ludu zależy od stopnia jego wykształcenia — i dla tego praca nad oświatą ludową stała się hasłem wszystkich ludzi dobrej woli od czasów Marcinkowskiego aż do chwili obecnej. Z czasem do onych wybitnych jednostek przystępowały coraz liczniejsze szeregi ludzi, którzy sami wrosli pod opieką i kierownictwem tamtych, a choć wyszli z onych niższych pięt hierarchii społecznej — umieli się od razu przejąć duchem swych opiekunów i nie szczydził ani grosza, ani pracy, aby myśl podjętą przez nich szerzyć w jak najdalej koła.

Ta praca starszych, oświeconych w narodzie warstw nad młodszymi braćmi, przyjmowana była przez tych ostatnich z wdzięcznością — i mogliśmy przez całe dziesiątki lat postużyć swoim i obcym za wzór jedności i zgody, która harmonijnie łączyła całe społeczeństwo i pozwalała mu iść razem we wszystkich sprawach publicznych, a w obec zewnętrznego wroga stać murem nieprzebytym.

Potrzeba było dopiero p. Szymańskiego, aby zburzył tę jedność i popsuł tę zgodę. Pan Szymański, wychowany przez szlachetnych dobroczyńców — odplacił im się za to dobrodziejstwa czarną niewdzięcznością, a dana mu znowu przez szlachetnych ludzi możność redagowania gazety dla ludu, stała się o jego rękę tęp, czem miecz w ręką szalonego! O tęp rozpisał się nieco obszerniej w następnej korespondencyi.

Babimost, 2 października.

(S.) Zebranie przedwyborcze powiatu babińskiego odbyło się w poniedziałek o godzinie 2 po południu w lokalu p. Łagowskiego w Wolsztynie. Zagał im przez komitetu p. hr. Mielżyński z Chobienic, powołując do pióra ks. Czarneckiego, administratora parafii kopanińskiej.

Do komitetu powiatowego obrani zostali: ksiądz proboszcz W. Smigielski z Wolsztyna, ks. proboszcz Mozykiewicz z Przementu, p. Marcelli hr. Czarnecki z Rakoniewic, p. Mieczysław Swinarski z Obyry, gospodarz p. Marcin Rybicki z Bońni, ks. administrator Czarnecki z Kopanicy.

Przewodniczącym komitetu obrany został ksiądz W. Smigielski, proboszcz z Wolsztyna, p. Marcelli hr. Czarnecki jego zastępca, p. Mieczysław Swinarski z Obyry skarbnikiem.

Delegatem mianowany został ks. Mozykiewicz, proboszcz z Przementu, a jego zastępca p. Marcelli hr. Czarnecki z Rakoniewic.

Na kandydatów poselskich obrano: ks. Schwaba, proboszcza z Babimostu, p. dr. Komierowskiego z Niezuchowa, p. dr. Jana Zóltowskiego z Ujazdu. Zebranie było dość liczne — właściciele dóbr z powiatu stawili się w komplecie, kapłanów było 7, mieszczan i gospodarzy z okolicy około 50.

Zbąszyń, 2 października.

(Zebranie przedwyborcze.)

(N.) Na zebraniu przedwyborczem powiatu Międzyrzeckiego odbytem w Zbąszyniu wybrani zostali na Kandydatów do Sejmu:

1. ks. proboszcz Władysław Eln z Pszczewa, 2. ks. proboszcz Schwab z Babimostu, 3. pan Swinarski z Obyry. Delegatem ks. proboszcz ze Zbąszynia, zastępca dr. Jaworowicz ze Zbąszynia.

Do Komitetu należą: ks. prob. Sobeski jako prezes, zastępca ks. prob. Szymański z Dąbrówki, skarbnik i sekretarz dr. Hager lekarz z Pszczewa, oprócz tego: ks. Donig z Chociszewa, Haza-Radlic z Lewic, ks. Hennig i dr. Truszczyński z Międzyrzecza, ks. Leulsner z Trzciela, Rucioch z Dąbrówki, Bocian i Smulkowski ze Zbąszynia.

znia, o tem w poradnikach, dyetetykach dla dzieci skreślonych znajdują się zwykle wzmiarki. Ponczą się tamże matki, że rozwijanie się zęba w środku szczęki i dziąsła jest również niebolesnem, jak rozwijanie się wszystkich innych kości w ciele ludzkim.

Ale jaka to mała tylko liczba matek korzysta z owych poradników! Te leżą spokojnie zapylone na półkach u księgarzy, a za to nie pouczone owe matki, widząc chorobowe objawy z różnych innych powodów powstałe, kładą je na karb ząbkowania i biegną po poradę do sąsiadek, komoszek i t. d. Dosty często się zdarza, iż nawet i nam przedstawiają jako chore na ciężkie ząbkowanie dzieci dwuletnie i starsze, kiedy szczęki ich zaopatrzonymi są już ośmiu zębami przednimi, czterema kłami i ośmiu trzonowymi.

Od czasu, jak z zamiłowaniem niekłamaniem, z pewnem odrębnem zadowoleniem niosę pomoc niemowlętom i dzieciom, nie zauważyłem ani jednego wydatnego wypadku, w którymby choroba dziecka samo tylko powodować mogło ząbkowanie.

Na ten sąd godzą się obecnie wszyscy lekarze dzieci, a wielu starało się w osobnych rozprawach rzeczyć tę wyjaśnić i wyniki badań przelać na upartych i obstających przy niedokładnej rzeczy ocenie. Porzucono i potępiono już na szczęście to tak barbarzyńskie i w skutkach niebezpieczne nacinanie dziąsła nad koroną wychodzącą ząbka, które celem ułatwienia mu wydobycia się na powierzchnię, nawet powołań lekarze wykonywali.

Matki troskliwe niechaj szukają albo w odpowiednich dobrych i sumiennych skreślonych podręcznikach, albo też żywego słowa porady u lekarzy, gdy zauważą, iż niemowlę ich lub dziecko w czasie ząbkowania jakieś chorobliwe zdradza objawy, a uchronią tak malców, jak i siebie od możebnych, smutnych często następstw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niemcy.

Berlin, 2 października. W sprawie rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego pisze „Freis. Ztg.“, co następuje: „Dzisiaj wierzymy w przejście traktatu handlowego więcej, aniżeli jeszcze przed tygodniem. Byliśmy od samego początku tego zdania, że jeżeli kanclerz hr. Caprivi chce przyprawić do skutku układ handlowy, to układ ten też przyjdzie do skutku. Konferencje znawców w ostatnich dniach wywołały na uczestnikach wrażenie, że rząd niemiecki istotnie pragnie porozumienia z Rosją. Wskutek tego stara się związek rolników pod wodzą hr. Mirbacha itd. o to, aby przez urzędowanie zebrań protestujących agitować przeciw rządowi. Także artykuł sobotni „Nord. Allg. Ztg.“ jest tak napisany, że pozwala wnosić o przyjęciu traktatu handlowego do skutku.“

— O zdrowiu k. Bismarcka piszą do wiadomości „Neue Freie Presse“, iż książkę po przebytych chorobach wygląda jak niedołężny starzec. Wyjeżdża na spacer, lecz kłania się w powozie lewą ręką, gdyż prawą podnieść nie może, nie jest obecnie zdolny nawet napisać swego nazwiska, z czego ogólnie wnoszą, że pogłoska o paraliżu była prawdziwa. O wyjeździe księcia z Kissingen nie ma jeszcze mowy, co także potwierdza dobrze poinformowane monachijskie „Neueste Nachr.“

— Cesarzowa powróciła z Trakian do Berlina, zwiedzając po drodze Malbork.

— Według telegramu, nadesłanego Towarzystwu antyniewolnicznemu, przybył major Wissmann 7 lipca nad jezioro Tanganika, gdzie odbył ciężkie walki, z których jednakże wyszedł zwycięsko.

Francya.

Paryż, 2 października. Prezydent Carnot przyjmował dzisiaj przed południem komitet prasy i oświadczył, że zgadza się na przygotowywane urzędowość na czesćrosyjskich marynarzy. Następnie zauważył prezydent, że urzędowość ta zrobią niezastare wrażeń na Rosyanach; on sam będzie na galowem przedstawieniu w operze.

Rosyjski ambasador Mohrenheim odwiedził wczoraj prezesa ministrów p. Dupuy i przedłożył mu telegram cara, dziękujący za dowód sympatii, jaką prezydent i rząd francuskiej republiki okazali przy sposobności zatonięcia rosyjskiego okrętu wojennego „Rusalki“.

Minister spraw zewnętrznych, Develle otrzymał telegram p. Le Myre de Vilers, w którym tenże donosi o załatwieniu pertraktacji z rządem syamskim. Wczoraj francuski i syamski pełnomocnik podpisali w Bangkoku konwencję i traktat, sankcjonujący klauzule francuskiego ultimatum. Francya będzie zajmowała Ochantaboon do czasu, aż układ nie zostanie przeprowadzony i Syamczycy nie ustąpią z lewego brzegu Mekongu.

Południowa Ameryka.

Londyn, 2 października. Wedle prywatnej depeszy, usłowania ciała dyplomatycznego w Rio de Janeiro, aby w drodze pokojowej załatwić obecne powstanie, nie odniosły żadnych skutków.

Admirał Mello kazał wczoraj przez cały dzień bombardować fo ty. Ceny artykułów spożywczych są tak wysokie, jak podczas największego nieurodzaju. W mieście panuje panika.

Paryż, 2 października. Z Buenos-Ayres donoszą, że miasto Rosario podało się wojsku rządowemu; przywódców powstania wzięto do niewoli.

Telegramy.

Berlin, 3 października. Do „Voss. Ztg.“ piszą z Opola, że rejencyja zrekła się dostawiania dotychczas żadanego dowodu na to, które dziecko polskie może brać udział w niemieckiej nauce przysposabiającej do Spowiedzi św.

(Ten telegram jest niejasny, poczekamy na oryginał w „Voss. Ztg.“).

Charleroi, 2 października. Liczba strejkujących górników w okolicy Charleroi powiększyła się do 16000. W Marchienne, Casteleau, Charleroi i Dampreny jest bezrobocie całkowite. W innych miejscowościach pewna część górników podjęła znowu pracę. Póki nie zostan zakłóceni.

Saint-Etienne, 2 października. Wczorajsze zebranie górników w gmachu giełdy pracy uchwalilo, aby wziąć udział w ogólnym bezrobociu.

Rzym, 3 października. Agencja Stefaniego donosi, że pogłoski o istniejącem przesileniu ministeryalnem są bezpodstawne.

Londyn, 2 października. W Jorkshire powróciło do pracy 6000 górników.

Manchester, 2 października. Grupa tutejszych anarchistów zwołała meeting, który policya rozwiązała. Przy tej sposobności anarchiści uderzyli krzesłami na policyantów i kilku poranili. Czterech anarchistów przetrzesztowano.

Budapeszt, 2 października. Wiceprezydent Izby deputowanych Bokros skoczył z okna drugiego piętra w mieszkaniu swoim i zabił się na miejscu.

Budapeszt, 2 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wiadomił prezydent posłów o śmierci wiceprezydenta i podniósł jego zasługi. Izba uchwaliła żłóżyć wieńiec na trumnie i wziąć liczny udział w pogrzebie. W śróde, z powodu imienia cesarza, nie będzie posiedzenia Izby.

(Wedle innej depeszy, podejrzanie, iż Bokros popełnił samobójstwo, jest bezpodstawne).

Kopenhaga, 2 października. Hrabia Paryża wyjechał wczoraj do Kilonii.

Dzisiaj została otwarta rada państwa.

Paryż, 2 października. „Figaro“ donosi: Podczas pobytu eskadry rosyjskiej w Tulonie wysłany będzie na życzenie cesarza Aleksandra francuski statek wojenny do Kopenhagi.

Paryż, 2 października. Agencja Havasa oświadcza, że bezpodstawna jest wiadomość, jakoby zagraniczni attaché wojskowi podczas rewii w Beauvais, która zakończyła tegoroczne wielkie manewry, doznali złego przyjęcia.

Abazja, 2 października. Król serbski odjechał wczoraj wieczorem przez Rijekę i Budapeszt do Białogrodu.

Konkursa

Krakowskiej Akademii umiejętności.

Akademia wznowia następujące konkursy, których termin upłynął bez skutku:

4) Konkurs z napisu ś. p. generała Oktawiusza Augustynowicza:

„Dzieje zniesienia zależności poddańczej i uwłaszczenia włościan w krajach, które niegdyś w skład Rzeszy polskiej wchodziły, poprzedzone historycznym poglądem na wytworzenie się klasy włościańskiej w dawniej Polsce, jej rozwój i stopniowy upadek, z uwzględnieniem wszelkich objawów tak w literaturze naszej, jak i w samem społeczeństwie, mających na celu polepszenie losu tej klasy.“

Temat powyższy rozdziela się na następujących pięć części:

1. Dzieje ludności włościańskiej w dawniej Polsce Piastowskiej, mianowicie w Wielkopolsce, Małopolsce, na Mazowszu, Kujawach i na Śląsku;

2. Dzieje ludności włościańskiej na Rusi i Litwie;

3. Dzieje zniesienia zależności poddańczej w krajach byłej Rzeszy polskiej, przyłączonej do cesarstwa rosyjskiego, z uwzględnieniem także Infant i Kurlandyi;

4. Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do królestwa pruskiego, mianowicie w Prusich Królewskich i w W. Ks. Poznańskim; wreszcie

4. Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do cesarstwa austriackiego.

W części czwartej i piątej należy uwzględnić także Śląsk jako integralną część Polski Piastowskiej.

W części pierwszej i drugiej, obejmującej historję ludności wieśniaczej w dawniej Polsce, winny być dokładnie wyjaśnione fakta, z których wywodziła się zależność poddańcza, oraz stosunek wieśniaka do gruntu, przezeń posiadane, jaki istniał pierwotnie. Literaturę, odnoszącą się do kwestyi rozwiązania i uregulowania stosunków włościańskich, należy uwzględnić w trzech ostatnich częściach.

Temat powyższy może być opracowany bądź w całości, bądź też każda część osobno. Jedynolite opracowania, bądź całego tematu, bądź też pierwszych dwóch lub trzech ostatnich części razem, przedewszystkiem zaś pierwszych dwóch razem, będą mieć pierwszeństwo do nagrody przed równie dobrze opracowaniami osobnymi pojedynczych części.

Za najlepsze opracowania uznane będą tylko takie, które nie tylko celować będą między innymi pracami nadesłanymi, ale nadto będą odpowiadać dzisiejszym wymaganiom nauki.

Nagrody ustanawia się jak następuje:

- a) za część 1 i 2 po złt. 1000 w. a.,
- b) za część 3 złt. 1600 w. a.
- c) za część 4 złt. 1200 w. a.
- d) za część 5 złt. 1400 w. a.

Nagrodzone opracowania winny być ogłoszone drukiem. Na ten cel przeznaczony jest fundusz 1800 złt. w. a.; gdyby ten fundusz nie wystarczył na pokrycie kosztów druku, autorowi winni pokryć nadwyżkę ze swego, w stosunku do objętości swoich prac.

Opracowania należy nadsyłać do Akademii Umiejętności najdalej do końca grudnia 1894.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Fosnań, wtorek, 3 października.

„Bosleszenia urzędowe. Król nadał: Tajnemu radcy rach. Unglaube przewoźniczemu biura jenerałnej komisji orderowej, król. order kor. II klasy.

„Najprzewielebniejszy ksiądz „Arcybiskup w Bydgoszczy. Zanim otrzymamy od naszego korespondenta opis pobytu Najprzewielebniejszego ks. Arcypasterza w Bydgoszczy, wyjmujemy z „Gazety Toruńskiej“ następujące szczegóły:

„Czytelnicy nasi wiedzą już, że w obu bydgoskich kościołach parafialnych odbywała się przez zeszły tydzień misja — u fary dla Polaków, w pojezuickim kościele dla Niemców katolików. Misji przewodził ks. kanonik Kubowicz, wypróbowany na tém polu robotnik we winnicy Panskiej, przy pomocy księży świeckich z diecezji. Tysiące ludu, z bliska i daleka, słuchało tych nauk i przystępowało do Sakramentów świętych.

Na konkluzję misji zjechał w sobotę po południu Najprzew. ks. Arcypasterz dr. Stablewski, a w niedzielę oraz w poniedziałek do południa bierzmował licznie do tego Sakramentu przystępujących wiernych.

Przyjęcie Najprzew. ks. Arcypasterza było wspaniałe, przygotowania w mieście i zaraz przy dworcu okazałe i z pewnym arcyznaczeniem. A rzesze, które na powitanie Arcypasterza wyległy aż na dworzec, zaiste bez przesyady nieprzeliczone-mi nazwać trzeba.

Wczoraj przyjmował Najprzew. ks. Arcypasterz czoła władz miejscowych i prowincjonalnych, rozmaitych towarzyszy zarządy i delegacy z licznych towarzyszy i korporacyi. Każdemu zaś powiedział słowa pociechy, podniesienia i ukojenia, sięjąc pokój i dobre porozumienie, którego tam zaiste potrzeba.

Po godz. 5 wieczorem zaprosił proboszcz miejscowy ks. dr. Choraszewski, licznych gości do stołu i serdeczną gościnnością ujął sobie wszystkich swych gości. Czoła wszystkich władz tego departamentowego miasta, komendant wojska tam zafogującego, doehowni i świecy zabrali miejsce przy stole.

Powiedziano niejedno słowo większego znaczenia i dalej w przyszłość mierzące, aniżeli je się zwykłe słyszy w biesiadowych toastach. Ale może i nie pora byłoby streszczać je w tej tutaj krótkiej wzmiance. Zyrwe słowo pochwylił sympatycznie słuchacze i roznieśli je w szerokie koła.

Zdaje nam się, owszem przekonani jesteśmy, że pobyt Najprzew. ks. Arcypasterza w Bydgoszczy wpłynie zbawienne na usposobienie dusz i umysłów, na ukojenie powań i idących za niemi dolegliwości, co wsz, skto razem na dobre społeczeństwu się obróci.“

Na jutrzejszem posiedzeniu reprezentacyi miejskiej przyjdzie pod obrady kanalizacya ulicy Wiktoryi.

* Teatr polski w Poznaniu. Dziś we wtorek sztuka Ohneta: „Właściciel kucznic.“

Ceny zmniejszone. W śróde operetka Straussa: „Zemsta nietoperza.“ Ceny zmniejszone.

Biletów abonamentowych nabywać można w składzie porcelany, szkła i lamp B. Szulczewskiego przy Wilhelmowskim placu nr. 10.

Biletów tych nabywać można tylko na krzesła parterowe, łozę parterowe i I piętra — na inne miejsca rzeczonych biletów nie ma.

* Wystawa Sztuk pięknych w teatrze polskim jest otwarta co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11—1 w południe, a w niedziele i święta od 12 do 2 po południu. Bilet wejścia 20 fen., a dla dzieci 10 fen.

Członkowie za okazaniem biletu tegorocznego mają wstęp wolny.

* Stan wody w Warcie w Poznaniu dnia 2 październ. rano 0,40 m., w południe 0,40 m. Dnia 3 październ. rano 0,38 m.

* Pan radca dr. Wicherkiewicz wrócił z podróży i przyjmuje chorych w zwykłych godzinach konsultacyjnych.

* Związek ekonomiczny Stowarzyszenia tutejszych nauczycieli wybrał nowy zarząd, do którego wstąpił pp. Witte, przewodniczący; Kabacki, zast. przewodniczącego; Fleig, podskarbi; Klimaszewski, kontroler; Dobers, sekretarz; Fiebig i Zeille, ławnicy.

* Właściciel browaru, p. Józef Hegger urządził zeszłej niedzieli w swoim ogrodzie przy św. Wojciecha zabawę dla swych robotników i ich rodzin.

* „Gazeta Tor.“ tak charakteryzuje p. dr. Szymańskiego: „Jestto przecież natura nawskroś opozycyjna, która jedynie przez opozycję działać i nią też tylko żyć umie. Gdy nie ma oponować komu, oponuje sam sobie. Dawał już tego w przebiegu lat liczne dowody.“

Ostatni najwyraźniejszy i stanie za wszystkie. Był on najgorętszym zwolennikiem polityki ugodowej, był przed paru laty wybitnym „programowcem“, był do ostatniej chwili za przyjęciem wniosku wojskowego i Koło do tego poychał.

Ale w chwili, w której dostrzegł, że w tem zgoda powszechna, że nie ma oponować komu, nawrócił natychmiast w miejscu i pod adresem Koła i urojonej partii dworskiej zaczął opowiadać sam sobie.

Wszystko, co tylko przeciw przyjęciu wniosku i naszym posłom popisał, popisał zaprawdę przed samemu sobie, przeciw temu, co przed chwilą doradzał i za przekonanie swoje podawał.

Kto dzisiaj idzie za głosem tego pana, ten zaiste jutra niepewny.

Niechże kto rozsądny dociecze i powie, dlaczego p. Szymański sam siebie się wyparł i że zwolennika, stał się wrogiem ustawy wojskowej?... Co więcej, niech to powie i uzasadni sam p. Szymański!“

* Dnia 11 września r. b. odbyła się w Oderbergu (w Marchii) wielka próba plugów dwu- i trzykibowych, przy której wzięły udział najrozmaitsze firmy, znane z budowy plugów, jako to: Eckert z Berlina, Richter z Rathenow, Schütz & Bethke z Lippelne, Schwartz & Sohn z Berlinchen, F. W. Unterlip z Poczdamu i rozmaite inne.

Pierwszą najwyższą nagrodę, tj. srebrny państwowy medal odebrała firma Schütz & Bethke z Lippelne, której wyjątkowymi reprezentantami na W. Ks. Poznańskie są pp. B. Jyliński & Twardowski w Poznaniu.

Drugą nagrodę, tj. brązowy medal państwowy, odebrał Eckert z Berlina. Richter zaś, Schwartz i Unterlip zostali dyplomami uznanymi.

* Robotnicy, pracujący w fabrykach cygar, zebrał się onegdaj w lokalu przy placu Piotra, celem zajęcia stanowiska wobec zapowiadanego cla od fabrykatów tabaczkowych. Socjalista Werner wystąpił z wielką energią przeciw temu clu, dowodząc, że przez zaprowadzenie tego cla przynajmniej 500 robotników zostałoby tu w Poznaniu zrzuynowanych. Nadto zapowiedział Werner, że wkrótce odbędzie się w Berlinie kongres robotników z fabryk cygar, którzy oświadczą się przeciw temu clu. Delegatem na ten kongres wybrano towarzysza Wernera.

* Przed tutejszym sądem ławniczym (stał w sobotę zarządca gorzelnii, Karol Aschendorf z Trzcielina, oskarżony o obrazę nadkontrolera Wagnera. W maju r. b. przybył Wagner do gorzelnii z kasjerem dominialnym, który palił cygaro. Aschendorf zakazał tego palenia, ale kasjer go nie słuchał, a gdy się Wagner ujął za kasjerem, rozkazał Aschendorf robotnikom, aby tych obydwój panów z gorzelnii wyrzucili. Co się też stało. Sąd uwolnił Aschendorfa, a w uzasadnieniu wyroku powiedział, że na ławie oskarżonych powinien być kasjer zasiedzieć, a nie Aschendorf.

* Z sądu ławniczego. (O szkołę uzupełniającą.) Mistrz szewski, p. Antoni Puk, mieszkający przy ulicy Ludwiki, stał w piątek przed sądem ławniczym. Policya przysłała p. Pułowi mandat karny za nieprzysłanie swych uczniów do szkoły uzupełniającej. Przeciwno temu mandatowi odwołał się p. Puk do sądu. W terminie twierdził p. Puk, odwołując się na nauczycieli, że niekiedy był zmuszony zatrzymać w domu jednego z swych dwóch terminatorów, zawsze tego dnia doniósł nauczycielowi. Sąd odroczył sprawę, postanowivszy wysłuchać nauczycieli.

Jakim będzie rezultat tego procesu, tego dziś powiedzieć nie można. W każdym razie jestto przykra rzeczka, że majstrowie, mający uczniów w szkole uzupełniającej, bywają wystawiani na tyle nieprzyjemności i kosztów, aby dochodzić praw swoich, które im się zdają być słusznymi, chociaż nie są może zgodnymi z przepisami szkoły.

Konieczaiie powinni się ci, do których to należy, upomnieć się o zreformowanie tych szkół i przepisów karnych, bo dzisiejszy cały nstrój pod każdym względem jest niezdrowy, marnujący rzemieślnika i ucznia. Odrzucają od majstrów od przyjmowania do warsztatów młodzieży, która, nie znalazłszy tam miejsca, wleczy się po ulicach.

Czy to u. p. mezna nazwać racjonalnem, aby szkoła wymagała od majstra, żeby gdy chce uwolnić ucznia od nauki, wniósł o to dwa dni poprzednio! Taki przepis tylko przy zielonym stolek wydać można. Bo, czyż majster może wiedzieć, co go zajdzie za 48 godzin?

Przeciwno tej szkole uzupełniającej są wszyscy rzemieślnicy i uczniowie rozjątrzeni i to rozgorzyczenie czy rychłej czy później wywołać musi radykalne przeobrażenie tego zakładu i jego porządku.

* Pomnik Liszta. W Odenburgu odsłonięto w tych dniach pomnik Franciszka Liszta. W mieście tém Liszt, urodzony w Raiding, w dziewiątym roku życia występował raz pierwszy publicznie; drugi koncert, który za decydująco o jego losie, odbył się w Preszburgu dnia 20 listopada roku 1820. Po raz drugi był Liszt w Odenburgu w piątym dziesiątku bieżącego stulecia, a po raz

ostatni w roku 1881, by, jak zwykle, dać koncert na cel dobroczynny i rodzinne strony swoje odwiedzić. Chciał on przypomnieć sobie owe błogie czasy, gdy małym chłopcem będąc, słuchał „nieporównanej muzyki“ sławnego cygana Biharyego. Pomnik wykonany przez rzeźbiarza Wiktora Tilgnera, stanął na placu przed teatrem.

* Na cholęraz zachorowały w Hamburgu od 1—2 b. m. 3 osoby, z których 1 um. Z dawni-jszych chorych um. 2 osoby.

Pe sz t, 3 października. W czasie ostatnich dwóch dni zachorowało na Węgrzech na cholęraz 19, a umarło 13 osób.

Stanisławów (w Galicyi), 2 października. Zachorowało tu dwóch żołnierzy na cholęraz.

* Ładny wiek. W Romanowie-Borysoglebsku mieszka staruszka Anna Weronowa, licząca 180 lat wieku. Staruszka, pamiętająca bunt Pnaaczewa, była dwukrotnie zamężną i miała kilkoro dzieci, które już wszystkie powymierały. Najmłodszego syna pochowała przed 20 laty. Staruszka jest rzeźwa, herbaty i mięsa nie spotyka zupełnie, a do życia jest niezmiernie przywiązana i modli się co dzień o zdrowie.

* Jak wygląda biegun północy? Amerykański astronom Jonson, przypuszczając, że wyprawa Nansena będzie uwięzioną powodem, opisuje zjawiska, jakich świadkami będą badacze na bi-gunie północnym. Tak u. p. jasność dzienna trwał będzie bez przerwy od 21 marca do 22 września, pozostała część roku stanowić będzie noc ciemna, podobna do naszych nocy jesiennych. Gwiazdy będą widzialne, lecz Nansen nie zobaczy ani wschodnich, ani zachodu. Naokoło panować będzie cisza przegniebiająca. Potem, w tem morzu lodowatym, nastąpi burza i huragan. Wśród bezgranicznej ciemności słychać będzie wycie wiatrów, jęki, płacz, jak gdyby na świat wywały się wszystkie sily piekielne. A tu noc ciemna, czarna, bez końca... Na kruche statek napierają ze wszystkich stron góry lodu, u spodu morze i nie więcej. Wichry wyją i świszcza, statek trzeszczy złowory. Potem, Nansen spowieszce rodujące się światło, czerwony blask jutrenki, zwiastującej słońca. Niebo pokryje się barwą złotą i w przeciągu trzech miesięcy stopniowo będzie wschodziło słońce, w trzy zaś następne będzie się obniżać. Ale przez te sześć miesięcy będzie ciągle jasno. Po-czém znowu nastąpi zmrok i noc.

* Zgubny marsz. Smutnie bardzo zakończył się pochód trzech pułków włojskiej piechoty, odbyty w dzień nader gorący na przestrzeni 85 kilometrów, od Torriglio do Genuy. Po drodze wielu żołnierzy upadło z wycieńczenia i zostało podjętych przez włościan. Palki doszły do Genuy w najokropniejszym stanie. Wedle doniesienia „Corriere della Sera“, padali na ulicy. W jednym pułku niedoliczono 480 żołnierzy, 40 zostało odwiezionych do szpitala wojennego, dwóch zginęło od porażenia słonecznego.

* Panamino przed sądem. W procesie o przeniesienie, wytoczonym Bankowi rzymskiemu, a który rozgrywa się właśnie przez krakami sądowemi, akta oskarżenia i dowody wynoszą 20,000 dokumentów, tworzących bibliotekę o 400 tomach. Baron Lazzaroni i p. Tanlonga mają aż dziesięciu obrońców. Śledztwo jest tajne; kilka jednak dzienników ogłosiło akt oskarżenia. Zarzucono, jak wiadomo, administratorowi Banku, iż puścili w obieg 60 milionów franków więcej, niż mieli prawo do tego i że 28 milionów franków użyli na pre-kupienie mężów politycznych i dziennikarzy. W akcie oskarżenia znajdują się nazwiska członków parlamentu, wysokich urzędników i dygnitarzy dworskich.

* Kalendarz. Jutro w śróde dnia 4 października św. Franciszka Seraf. w.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 8. Zachód o godzinie 5 minut 28.

Dolsk, 2 października 1893 r. (Kościół.) Miasto nasze i cała parafia z szczególniejszym uczuciem radości przestępowała w odpust św. Michała proggi świątyni naszej. W nowę przybrana szata otworzyła ona po całoletniej przerwie znów bramy swoje stęsknionym za nią parafianom: cała odnowiona i odświętżona, na ścianach prześliczne stacye Meki Pańskiej, okna wszystkie nowe zastosowane do stylu świątyni, ambona, ławki i chrzcielnica w stylu gotyckim, nowe, wszystkie ołtarze odnowione i pozłoczone, obrazy w nich odświętżone, po wszystkim jakby czarodziejska była przeszła ręka, a wszystkie niestrudżeniemi zabiegami czcigodnego naszego proboszcza księdza Jaskulskiego. Zwaływszy, że i organy nowe od lat dwóch sprowadzone — i zakrystya bogato uposażona — i dom proboszcowski z gruntu wyrestaurowany i cały nowy folwark za 60,000 marek przeszło postawiony, wyznajemy otwarcie, że plan to wielkiej staranności i ofiarności w siedmiu latach pracy pasterskiej zacnego księdza proboszcza, któremu na tem miejscu wdzięczna parafia wyraża swoje uznanie. A trzeba przyznać, że świątynia nasza, przez tyle lat zaniedbana, wewnętrzna struktura swoją, sklepieniem i filarami, należy do najniebezpieczszych w diecezji świątyni, stąd radość nasza, że gruntowna reparacya znów na długie lata od zniszczenia zachowana została.

Kalendarz Seraf. w. Wschód słońca o godzinie 6 minut 8. Zachód o godzinie 5 minut 28.

Dolsk, 2 października 1893 r. (Kościół.) Miasto nasze i cała parafia z szczególniejszym uczuciem radości przestępowała w odpust św. Michała proggi świątyni naszej. W nowę przybrana szata otworzyła ona po całoletniej przerwie znów bramy swoje stęsknionym za nią parafianom: cała odnowiona i odświętżona, na ścianach prześliczne stacye Meki Pańskiej, okna wszystkie nowe zastosowane do stylu świątyni, ambona, ławki i chrzcielnica w stylu gotyckim, nowe, wszystkie ołtarze odnowione i pozłoczone, obrazy w nich odświętżone, po wszystkim jakby czarodziejska była przeszła ręka, a wszystkie niestrudżeniemi zabiegami czcigodnego naszego proboszcza księdza Jaskulskiego. Zwaływszy, że i organy nowe od lat dwóch sprowadzone — i zakrystya bogato uposażona — i dom proboszcowski z gruntu wyrestaurowany i cały nowy folwark za 60,000 marek przeszło postawiony, wyznajemy otwarcie, że plan to wielkiej staranności i ofiarności w siedmiu latach pracy pasterskiej zacnego księdza proboszcza, któremu na tem miejscu wdzięczna parafia wyraża swoje uznanie. A trzeba przyznać, że świątynia nasza, przez tyle lat zaniedbana, wewnętrzna struktura swoją, sklepieniem i filarami, należy do najniebezpieczszych w diecezji świątyni, stąd radość nasza, że gruntowna reparacya znów na długie lata od zniszczenia zachowana została.

Kalendarz Seraf. w. Wschód słońca o godzinie 6 minut 8. Zachód o godzinie 5 minut 28.

Dolsk, 2 października 1893 r. (Kościół.) Miasto nasze i cała parafia z szczególniejszym uczuciem radości przestępowała w odpust św. Michała proggi świątyni naszej. W nowę przybrana szata otworzyła ona po całoletniej przerwie znów bramy swoje stęsknionym za nią parafianom: cała odnowiona i odświętżona, na ścianach prześliczne stacye Meki Pańskiej, okna wszystkie nowe zastosowane do stylu świątyni, ambona, ławki i chrzcielnica w stylu gotyckim, nowe, wszystkie ołtarze odnowione i pozłoczone, obrazy w nich odświętżone, po wszystkim jakby czarodziejska była przeszła ręka, a wszystkie niestrudżeniemi zabiegami czcigodnego naszego proboszcza księdza Jaskulskiego. Zwaływszy, że i organy nowe od lat dwóch sprowadzone — i zakrystya bogato uposażona — i dom proboszcowski z gruntu wyrestaurowany i cały nowy folwark za 60,000 marek przeszło postawiony, wyznajemy otwarcie, że plan to wielkiej staranności i ofiarności w siedmiu latach pracy pasterskiej zacnego księdza proboszcza, któremu na tem miejscu wdzięczna parafia wyraża swoje uznanie. A trzeba przyznać, że świątynia nasza, przez tyle lat zaniedbana, wewnętrzna struktura swoją, sklepieniem i filarami, należy do najniebezpieczszych w diecezji świątyni, stąd radość nasza, że gruntowna reparacya znów na długie lata od zniszczenia zachowana została.

Kalendarz Seraf. w. Wschód słońca o godzinie 6 minut 8. Zachód o godzinie 5 minut 28.

Dolsk, 2 października 1893 r. (Kościół.) Miasto nasze i cała parafia z szczególniejszym uczuciem radości przestępowała w odpust św. Michała proggi świątyni naszej. W nowę przybrana szata otworzyła ona po całoletniej przerwie znów bramy swoje stęsknionym za nią parafianom: cała odnowiona i odświętżona, na ścianach prześliczne stacye Meki Pańskiej, okna wszystkie nowe zastosowane do stylu świątyni, ambona, ławki i chrzcielnica w stylu gotyckim, nowe, wszystkie ołtarze odnowione i pozłoczone, obrazy w nich odświętżone, po wszystkim jakby czarodziejska była przeszła ręka, a wszystkie niestrudżeniemi zabiegami czcigodnego naszego proboszcza księdza Jaskulskiego. Zwaływszy, że i organy nowe od lat dwóch sprowadzone — i zakrystya bogato uposażona — i dom proboszcowski z gruntu wyrestaurowany i cały nowy folwark za 60,000 marek przeszło postawiony, wyznajemy otwarcie, że plan to wielkiej staranności i ofiarności w siedmiu latach pracy pasterskiej zacnego księdza proboszcza, któremu na tem miejscu wdzięczna parafia wyraża swoje uznanie. A trzeba przyznać, że świątynia nasza, przez tyle lat zaniedbana, wewnętrzna struktura swoją, sklepieniem i filarami, należy do najniebezpieczszych w diecezji świątyni, stąd radość nasza, że gruntowna reparacya znów na długie lata od zniszczenia zachowana została.

Kalendarz Seraf. w. Wschód słońca o godzinie 6 minut 8. Zachód o godzinie 5 minut 28.

Dolsk, 2 października 1893 r. (Kościół.) Miasto nasze i cała parafia z szczególniejszym uczuciem radości przestępowała w odpust św. Michała proggi świątyni naszej. W nowę przybrana szata otworzyła ona po całoletniej przerwie znów bramy swoje stęsknionym za nią parafianom: cała odnowiona i odświętżona, na ścianach prześliczne stacye Meki Pańskiej, okna wszystkie nowe zastosowane do stylu świątyni, ambona, ławki i chrzcielnica w stylu gotyckim, nowe, wszystkie ołtarze odnowione i pozłoczone, obrazy w nich odświętżone, po wszystkim jakby czarodziejska była przeszła ręka, a wszystkie niestr

Przybyli do Poznania.

Poznań, 2 października.

BAZAR. Sezaniecki z Nawry, pani Rekowa z Koszut, pani Małeczka z Gniezna, Taresiejski z żoną z Galicyi.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Mecenas Szafrański z żoną z Pobiedzisk, dr. Jordan z żoną z Ostrzeszowa, hr. Czarnecki z żoną z Raszew, Gustowski z Król, Polskiego, Starkiewicz z Wrocławia, Steinborn z Albrechtshof, Kleber z Warszawy, Schalowski z Krotoszyna, Strahler z Zgorzelic, Thiemel z Wrocławia, Guttman z Berlina.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI Gościński z żoną z Kłodziska, Dobrzycki z Poznania, Masłowski z Krotoszyna, Jurasz z siostrami z Witowa, Grodzki z Poznania, Elentz z Duenenwagen w Prusach Wsch., Wawiorowski z Rastenbergu Pr. Wsch., Mueller z Bednar.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 3 października. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pięknie. Okowita: cicho. Cena wyprawki. —, Wyprawki —, w miejscu (bez beczki) tow. opod. 50-ta 52,30 m., 70-ta 52,60 m., październ. 50-ta 52,20, 70-ta 52,60 m., maj 50-ta —, m., 70-ta —, m.

Bydgoszcz, 2 października 1893. Pszenica 130—136 m., gatunek pośledni 125—129 m., najlepsza ponad notowanie.

Table with columns: Postanowienia, Za 100 kilogramów, ciężki, średni, lekki towar. Rows include Pszenica biała, Pszenica żółta, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Wrocław, 2 października 1893 r. Pszenica m.zm., za 1000 kilogr. w miejscu 140—142 m., na październik 143,0 pl., na kwiecień-maj 158,5 pl.

Uspokobienie: słabo. f. Rafnada chlebowa —, f. Rafnada chlebowa II —, mielona rafn. z beczką 29,—, miel. Melis I z beczką 27,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. stawk Hamburg za październik 14,22 1/2 plac, 14,70 — żąd.

(Nadesłano.) FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“ L. F. J. KOMEDZIŃSKI W BRZESIE.

Table with columns: Data i godzina, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. w Cel. Rows include 2. Po połud. 2, 2. Wiecz. 9, 3. Rano 7.

Table titled 'Stan powietrza.' with columns: Stacje, Baromet., Wiatr, Stan powietrza, Term. Cels. Rows include Belmullet, Aberdeen, Christiansund, Kopenhaga, Sztokholm, Haparanda, Petersburg, Moskwa, Kork. Quenst, Oberbourg, Helder, Sylt, Hamburg, Swinoujście, Nowyport, Kłajpejda, Paryż, Monaster, Karlsruhe, Wiesbaden, Monachium, Kamienica, Berlin, Wiedeń, Wresław, Ile d'Aix, Nica, Tryest.

Na dniu 2-go października b. r. zasnął w Bogu nasz Towarzysz broni ś. p. Serafin Szeliga Żychliński.

Opuściły co dopiero prasę: Żywiot Leona Dupont przez ks. Janvier — z francuzkiego przebranie. — Cena 1 m.

1859. A. Pfitzner Poznań w Rynku 6 i Mąd pod Tokajem (własne winnice).

Win Górnowiągierskich w wszelkich gatunkach i odcieniach po cenach przystępnych.

Walne zebranie przedwyborcze na powiat Poznański wschodni odbędzie się w niedzielę dnia 8-go b. m. w Poznaniu w sali hotelu Francuzkiego o godzinie 4 po południu.

W niedzielę dnia 8-go b. m. o godzinie 4-tęj po południu odbędzie się na sali p. Neymana w Śremie powiatowe zebranie wyborcze. KOMITET.

Otwarta we dnie i w nocy! S. Mitlera Wiedeńska kawiarnia w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim 4.

Szkola agronomiczna w Szamotułach (wyższy zakład naukowy z uprawnieniem do jednorocznej służby wojskowej a zarazem szkola fachowa dla agronomów)

Walne zebranie przedwyborcze powiatu zachodnio-poznańskiego odbędzie się w niedzielę dnia 8-go października o godzinie 4-tęj po południu w Poznaniu na sali Lamberta (Odeum) na Riekarach.

Walne zebranie wyborcze powiatu Obornickiego odbędzie się dnia 15-go października o godz. 2 1/2 po południu na sali p. Głowińskiego w Obornikach.

Szkola wszelkich robót kobiecych poczynszy od szycia, sporządzania i znaczenia bielizny, aż do najwykwintniejszych artystycznych haftów białych, kolorowych i złotych.

Prawdziwy astrachański kawior szary i gruboziarnisty, uznany za najlepszy gatunek rozsyła frunt brutto włącznie z puszką za Mrk. 6

Walne zebranie wyborcze powiatu Mogilnickiego odbędzie się w Mogilnie na Zofjówce u pana Szymańskiego w niedzielę 8 października r. b. o godz. 3-ciej po poł.

W seminarium wychowawczym i bon Froeblovskich, jako i w „ogródki dziecięcym“ rozpoczynają się nauki d. 10 paźdz. 1893 o 9 godz. rano.

Teraz najwłaściwsza pora. Jak corocznie tak i teraz polecam się Szanownym Konsumentom tak w Poznaniu jak i w okolicy specjalnie do odstaw zapotrzebowań zimowych w wszelkich materiałach opałowych jak:

Młodzieńcom obierającym zawód wojskowy podaje najlepsze informacje o wrocławskich zakładach przygotowujących do odnośnych egzaminów

Walne zebranie przedwyborcze na powiat Wyrzyski odbędzie się w Nakle na sali p. Biniakowskiego w poniedziałek dnia 9-go października o 4-tęj po południu.

Szanownej Klienteli mojej z miasta Poznania i prowincyi donoszę niniejszym aknajuprzemiej, że z dniem 1-go października r. b. przeniosłem mój

Karol Hartwig rok założenia 1858. Ul. Wodna 16. Kantor główny i skład detaliczny. Poznań II. kantor i skład hurt. waga centezymalna.

Organista kawaler, zdający w swym zawodzie znajdzie miejsce zaraz w Wilatowie pod Mogilnem.

Walne zebranie wyborcze na powiat Strzeliński odbędzie się w Strzelnie w niedzielę dnia 13 października b. r. o godz. 4 po południu na sali p. M e d o.

„Poznania“ Dr. Karchowski & Krysiewicz Pralnia chemiczna i farbiarnia parowa w Poznaniu, odbiór centralny: ul. Berlińska 15

Ogrodnik żonaty, liczący 33 lat, z małą rodziną mający 19 lat praktyki, obecnie w miejscu posiadający chlubne świadectwa z Prus i z zagranicy z pierwszorzędnymi zakładami, znający dokładnie swój zawód a zwłaszcza chodowanie ananasów i drzew szpalerowych.

Gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do kucyki lub na osobny folwark. Obowiązkowo może przyjąć zaraz lub też później. Łask. of. sub M. W. 550. w Eksped. Kuryera.